

Czyta: #TataMariusz



Stanisław Jachowicz

Chory kotek



Utwór udostępniony na Licencji Wolnej Sztuki
(szczegóły licencji >> [klik](#) <<).



Czyta:
#TataMariusz

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku,
I przyszedł kot doktor: «Jak się masz koteczku!»
«Źle bardzo...» i łapkę wyciągnął do niego.
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego,
I dziwy mu śpiewa: «zanadto się jadło,
Co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło;
Źle bardzo... gorączka! źle bardzo koteczku!
Oj długo ty, długo poleżysz w łóżeczku,
I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:
Broń Boże kietbaski, stoninki lub ciasta!
«A myszki nie można? zapyta koteczek,
Lub z ptaszka małego choć parę udeczek?»
«Broń Boże! pijawki i dyeta ścisła!
Od tego pomyślność w leczeniu zawista.»
I leżał koteczek; kietbaski i kiszki
Nietknięte, zdaleka pachniały mu myszki.
Patrzcie, jak złe łakomstwo! kotek przebrał miarę;
Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę:
Tak się i z wami, dziecieczki, stać może;
Od łakomstwa strzeż was Boże!

